



Z

wieści lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Luty dobiega końca i dzięki temu możemy przekazać najnowszą wiadomość z naszego podwórka prawie jako pierwsi. Otóż od 7 lutego Lasy Państwowe mają kolejnego dyrektora generalnego. Dla naszej niewielkiej grupy zawodowej (ok. 23 tys. pracowników) to zawsze ważna informacja, bo wiadomo „nowa miotła, nowe porządki”. Tęgie mrozy pozwoliły nam wejść z eksploatacją (wycinkami) na niedostępne bagna. Poszły więc transporty olchowego drewna sklejkowego do Orzechowa. Niestety, giną nam drzewostany ze znacznym udziałem jesionu. Te też często rosną w terenie bardzo podmokłym. Był więc krótki czas na porządkowanie również tych uroczysk. Przed nami tzw. „zalesienia”, czyli odnowienie powierzchni po zrębach młodym lasem. Na większości powierzchni jesienią ściółka leśna została już płytko rozorana do gleby mineralnej. Za chwilę pojawią się tam pary sadzące młody las. W wielu wsiach są ludzie, którzy od pokoleń zgłaszają się do takiej pracy - bardzo to lubią, choć to praca ciężka. Dla nas to osoby bezcenne - można na ich sumienności polegać. Wyluszczeni pracuje. Niestety, szybszek spływa mało. Ten dział przyniesie w tym roku stratę. Myśliwi z naszą pomocą na początku marca policzą zwierzynę leśną i polną. Na tej podstawie powstaną roczne plany łowieckie, które określą, jak wysoki może być odstrzał zwierząt łownych. Plany zatwierdza nadleśniczy po zaopiniowaniu przez wójtów i burmistrzów. Początkiem nowego sezonu łowieckiego jest zawsze początek maja. Zaczynają się polowania na koziołki - samce naszej pospolitej sarny. Wiosna już blisko i wszystko dookoła będzie coraz piękniejsze.

Krzysztof Schwartz

Nasze Nadleśnictwo wzorem innych rejonów Polski zaopatrzyło się w nowoczesny sprzęt do monitorowania cennych fragmentów lasu, miejsc przelegiwania wyrobionego drewna do sprzedaży oraz tak zwanych „dzikich wysypisk śmieci”.

Są to urządzenia w postaci kilkunastu kamer o możliwości pracy w zupełnej ciemności oraz urządzenia alarmujące, zakładane na stosach drewna, które reagują na ruch, różnice temperatur oraz zmianę położenia drewna. W urządzenia te wyposażona jest straż leśna oraz leśniczowie.

Pierwsze urządzenia zostały już wprowadzone do użytku cztery lata temu. Korzyści z tego przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Każdego roku udaje się zatrzymać na gorącym uczynku sprawców lub udowodnić w prowadzonym dochodzeniu przez policję i straż leśną kilka poważnych kradzieży drewna. Urządzenia te wzbogaciły nas o wiedzę dotyczącą czasu dokonywania kradzieży drewna oraz o penetracji lasu przez osoby i pojazdy. Z zaskoczeniem ustaliliśmy, że właściwie nie ma żadnej pory dnia i nocy o nasilonych ilościach kradzieży drewna. Alamy włączały się niezależnie od tego, czy było święto, czy też dzień powszedni, w najróżniejszych godzinach. Z analizy nagrań wzbudzanych kamer nasuwa się tylko jeden wniosek, że las tętni życiem zarówno ze strony zwierząt dziko żyjących, ale także walęsających się psów i kotów oraz ze strony osób poruszających się pieszo, rowerami lub pojazdami.

Każdego z nas irytują wyrzucone śmieci przy drodze w lesie. Tylko od nas zależy, czy będziemy akceptować taki stan rzeczy, czy też zareagujemy. Podobno wszyscy musimy mieć kubły na śmieci i płacimy za ich wywóz, a w lesie odpadów wciąż jest dużo. W mijającym roku byliśmy świadkami, jak przy drodze na chwilę zatrzymał się samochód, kierowca wysiadł, rozejrzał się i gdy stwierdził, iż nikt nie nadjeżdża, z bagażnika wyciągnął dwa worki, które trafiły prosto do lasu. Żadne urządzenie nie pomoże na takich cwaniaków, ale przypadek może sprawić, że ktoś zauważy, zapisze numery rejestracyjne pojazdu i zawiadomi nadleśnictwo.

Kierowcom przypominamy, że prawo jazdy upoważnia do poruszania się samochodem po drogach publicznych, a wjazd do lasu na drogę gruntową (leśną) może się odbywać tylko wtedy, gdy jest drogowskaz wskazujący dojazd do innej miejscowości. Jeżeli nie mamy pewności, że jest to droga publiczna - po prostu nie wjeżdżamy. W razie zatrzymania pojazdu do kontroli w lesie, nie pomogą tłumaczenia, że nie było znaku zakazu wjazdu, a dalsza rozmowa dotyczyć

Jesteś w ukrytej kamerze!



Fot. thongsee - Fotolia

będzie kary (na podst. artykułu 161 Kodeksu Wykroczeń), która grozi grzywną w wysokości do 500 zł lub skierowaniem wniosku o ukaranie do sądu. Upoważnionymi do poruszania się po lesie są osoby, które wykonują czynności gospodarcze, wywożą drewno lub posiadają inne pisemne upoważnienie wystawione przez nadleśniczego. Takie rygorystyczne uregulowanie wjazdu do lasu jest konsekwencją kradzieży drewna (z lasu), wywozem śmieci (do lasu), a także zagrożenia pożarowego.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że wyręb lub kradzież drzewa z lasu, niezależnie od własności, jest wyjątkowo surowo karane. Kradzież kilku lub kilkunastu wałków drewna powyżej wartości 75 zł jest przestępstwem! Z uwagi na plagę kradzieży drewna z lasu w różnych częściach kraju oraz na fakt, że las jest „magazynem otwartym”, ustawodawca obniżył granicę wartości pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem z 250 zł na 75 zł. Kary za wyręb i kradzież drewna stosownie do skali popełnionego czynu mogą być orzekane od grzywny poprzez karę ograniczenia wolności do roku (w przypadku mniejszej wagi) lub w poważniejszych przypadkach do kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Ponadto, jeżeli sąd uzna kogoś winnym wyrębu lub kradzieży drewna (niezależnie, czy to jest wykroczenie, czy przestępstwo), obligatoryjnie orzeka na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości podwójnej wartości wyrąbanego, zabranego drewna.

Dla przykładu - jeżeli nielegalnie zostanie ścięte drzewo sosnowe, którego pniak będzie miał około 33 cm średnicy, będzie odpowiadać masie jednego metra przestrzennego, którego wartość wynosi około 143 zł, ujawnionemu sprawcy nielegalnego wyrębu i kradzieży drewna z lasu grozi:

1. Przystępstwo (szkoda powyżej 75 zł).
2. Czynn zagrożony karą grzywny, kary ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.
3. Naprawienie szkody poprzez zapłatę 143 zł.
4. W razie skazania - nawiązka w kwocie 286 zł.

Tej karze podlega sprawca, jeśli sam dokonał nielegalnego wyrębu i kradzieży drewna. W przypadku, gdy sprawców było dwóch lub więcej, kwotę 143 zł odpowiadającą wartości wyrąbanego i zabranego drewna zapłacą solidarnie, a nawiązkę w wysokości 286 zł zapłaci każdy współsprawca. Oprócz tego każdego spotka odpowiednia kara za popełnienie przestępstwa.

Opracował: Jacek Kazz

KALENDARIUM - marzec 2012



- 1 marca - Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko Zbrojeniom Atomowym
- 2 marca - Międzynarodowy Dzień Obrony Cywilnej
- 3 marca - Międzynarodowy Dzień Pisarzy
- 3-6 marca - Drevostavby - Międzynarodowe Targi Budownictwa Drewnianego, Praga - Czechy
- 8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet
- 10 marca - Dzień Mężczyzn
- 13 marca - Forum Małej Energetyki Wiatrowej - podczas Targów Czystej Energii CENERG w Warszawie, Centrum Expo XXI
- 13-16 marca - TIFS - Międzynarodowe Targi Mebli, Taipei - Tajwan
- 15-18 marca - Drewniany Dom - Międzynarodowe Targi Domów

- Drewnianych, Moskwa-Rosja
- 16-18 marca - XII Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi Las-Expo, Kielce
- 16-20 marca - FAMOUS - Międzynarodowe Targi Maszyn i Urządzeń do Obróbki Drewna i Produkcji Mebli, Dongguan - Chiny
- 17 marca - Światowy Dzień Morza
- 20-28 marca - Mebel Skopje - Międzynarodowe Targi Mebli, Skopje - Macedonia
- 21 marca - pierwszy dzień wiosny, Międzynarodowy Dzień Poezji
- 21-24 marca - Holz - Handwerk - Targi dla komponentów, akcesoriów i półfabrykatów dla przemysłu meblowego, Norymberga - Niemcy

Przygotował: WoJak

Szkółka zimową porą

Zima to okres spoczynku w szkółce leśnej. Ze względu na panujące ujemne temperatury, które powodują zamarzanie gruntu - nie można wyjmować jeszcze sadzonek do tegorocznych zalesień. Także nie wykonuje się prac pielęgnacyjnych. Nie oznacza to jednak całkowitego bezruchu w szkółce. Jej pracownicy wykorzystują ten spokojniejszy dla nich czas na przygotowanie do najbliższego sezonu, tak aby wiosną w czasie największego nasilenia prac można je było wykonać w optymalnych dla nich terminach. Np. już teraz napelnia się substratem torfowym pojemniki, w których będą już niedługo produkowane sadzonki. Dzięki temu będzie można znacznie przyspieszyć zakończenie siewów na wiosnę. Pozwoli to wyprodukować silniejszy i odporniejszy (na niskie temperatury następnego zimy) zdrowy materiał sadzeniowy.

Tekst: Grzegorz Musiela
Foto: WoJak



Pracownicy napelniają styropianowe kontenery substratem torfowym



Kontrolowanie temperatury w przyzmach kompostowych (w celu prawidłowego przebiegu procesów tlenowych) podczas dużych śniegów wcale nie było proste

Puszcza Borecka zajmuje powierzchnię ok. 23 tys. ha. Jest położona w północno-wschodniej Polsce. Zajmuje fragment Pojezierza Mazurskiego, leży w Krainie Mazursko-Podlaskiej. Znajduje się na wschód od jeziora Mamry. Jest też największym kompleksem leśnym na Pojezierzu Elckim. Teren Puszczy Boreckiej podzielony jest na trzy obręby leśne: Przerwanki i Borki należą do nadleśnictwa Borki, a obręb Czerwony Dwór należy do nadleśnictwa Czerwony Dwór. Całość podlega Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

Pagóry i jeziora

Obszar puszczy stanowią żyzne gleby (czynne biologicznie brunatne) dające istnienie siedliskom grądowym. Teren ten jest dość licznie pofalowany ze wzniesieniami przekraczającymi nawet 200 m n. p. m. Najwyższym z nich jest Lipowa Góra (223 m n.p.m.) Góra Gęsia (205,4 m n.p.m.) oraz piekielnie brzmiąca Diabla Góra (200 m n.p.m.). Pagórki często stanowią bariery dla terenów bezodpływowych, gdzie spotkamy wysokie oraz przejściowe formacje torfowiskowe. Do większych jezior, na jakie natrafimy odwiedzając te malownicze tereny należą: Szwałk Wielki (213 ha), do którego dopływa główna rzeka zwana Czarną Strugą, oraz pozostałe jeziora przepływowe tj. Pilwąg (135 ha), Haszno 605 ha), Litygajno (162 ha) i inne. W dużej mierze są to jeziora polodowcowe.

Rośliny i zwierzęta

Świat roślin w przeważającej mierze tworzą siedliska lasowe (cen-

tralna i zachodnia część puszczy). Jedynie we wschodniej części puszczy wykształciły się uboższe, jak na te obszary, siedliska borowe. Wśród gatunków liściastych spotkamy tu olszę czarną (13%), jesion (2%), wiąz pospolity i klon zwyczajny. W runie spotkamy wiązówkę błotną, ostrożeń warzywny, świerżbka orzęsionego oraz egzotycznie brzmiące w nazwie pióropusznika strusiego. W obniżeniach terenu na torfach dostrzeżemy świerka (25%) z domieszką brzozy omszonej i kobiercem widłaków i listery sercowatej. Wzdłuż wąskich pasm cieków wodnych znajdziemy łęgi, a w obrębie jezior Pilwąg, Łażno i Szwałk Wielki - olsy.

Świat zwierząt ze względu na różnorodność i obfitość siedlisk jest wprost proporcjonalny. Licznie występują tu małe drapieżniki (lis, jenot, borsuk, kuna leśna, tchórz i piżmak), ale spotkać też można rysia i wilka. Z rzadkich ptaków na nieboskłon naszą uwagę zwróci orzeł bielik, rybolów i bocian czarny. Niewątpliwie największą atrakcją ze świata zwierząt jest żyjący na wolności żubr. W Wolisku, w byłym Ośrodku Hodowli Żubra jest teren z platformą widokową, z której turyści mogą obserwować zazwyczaj kilka z dużego stada żubrów mieszkających na terenie puszczy.

Ochrona przyrody

Na terenie puszczy powołano cztery rezerваты przyrody. Rezerwat Mazury o pow. 392 ha, (z czego 95 ha to część jeziora Pilwąg), chroni tereny przylegające do zbiornika. Rezerwat (częściowy) leśny „Lipowy Jar” - celem jego utworzenia jest ochrona i zachowanie naturalnych

Puszcza Borecka Jaćwingów i Pr...



Fot. Głor - Fotolia

EKOFORUM czyli „Razem dla środowiska”

W dniach 3-5 lutego na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyła się już XIV edycja największych w Polsce i jednych z największych w Europie targów poświęconych edukacji. Pod jednym dachem zaprezentowały się publiczne i niepubliczne placówki wszystkich szczebli, począwszy od szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych, policealnych, szkół językowych; a na wyższych kończąc. Ofertę swoją przedstawiły również uczelnie zza granicy, m.in. z Czech, Danii, Finlandii, Holandii, Niemiec, Węgier i Wielkiej Brytanii. Podczas targów każdy mógł bezpośrednio dowiedzieć się o aktualnie preferowanych kierunkach nauczania, jak również porozmawiać z nauczycielami lub przedstawicielami placówek oświatowych. Była to szansa na uzyskanie ciekawych informacji o róż-

nych profilach szkół. Takie informacje mogą okazać się bardzo ważne podczas wyboru dalszej drogi kształcenia i tym bardziej cenne, kiedy to już dziś wymaga się od „młodych” oszacowania kierunku dalszej edukacji. Wystawcy prześcigali się, aby w jak najciekawszy sposób zaprezentować swoją szkołę i jak najlepiej zachęcić uczestników targów do odwiedzenia właśnie ich stoisk.

Wzorem lat ubiegłych, Nadleśnictwo Jarocin prezentowało działania edukacyjne przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Hasłem dla tegorocznego kompleksu stoisk przyrodniczych było stwierdzenie: „Razem dla środowiska!”. Koncepcją wystroju przestrzeni LP stał się parking leśny. Skoro mamy wspólnie działać na rzecz środowiska - musieliśmy zahaczyć o problem zaśmieconych



W tym roku stoisko LP przekształciło się w parking leśny

W telegraficznym skrócie

Nowy dyrektor generalny LP

7 lutego br. minister środowiska Marcin Korolec powołał Adama Wasiaka na stanowisko dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Nowy dyrektor ma 46 lat. Ukończył Wydział Leśny SGGW w Warszawie oraz studia Master of Business Administration w Wyższej Szkole Zrządzenia i Przedsiębiorczości im. L. Koźmińskiego. Karierę zawodową w Lasach Państwowych rozpoczął w 1994 r. Pracował kolejno na stanowiskach: podleśniczego w Nadleśnictwie Suchedniów, inżyniera nadzoru w nadleśnictwach Starachowice i Łągów, dyrektora Zespołu Składców Lasów Pań-

stwowych w Radomiu. Zajmował również stanowisko dyrektora radomskiego oddziału Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej. Dwukrotnie szefował Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu (w latach 2001-2006 i 2008-2012). (LP, MS)

O gospodarce leśnej w „Sygnałach Dnia”

Na antenie Programu 1 Polskiego Radia w ramach pasma „Sygnały Dnia” emitowany jest cykl 48 audycji dotyczących gospodarki leśnej. Trzyminutowe audycje pojawiają się w każdy czwartek (z wyjątkiem 3 maja, 7 czerwca i 1 listopada) o godz. 7.34. (LP) Zapraszamy do odsłuchu

Leśnicy odznaczani medalami

Janusz Zaleski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska 16 stycznia br. wręczył medale „Pro Memoria”. Wśród odznaczonych znaleźli się: Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych, Nadleśnictwo Celestynów, Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecka, Robert Gęsiarz z Nadleśnictwa Złoty Potok (RDLP Katowice), Tomasz Modliński z Ośrodka Rozwoju-Wdrożeniowego LP w Bedoniu, Zbigniew Matyśkiewicz, leśnik, starosta włoszczowski. (MS)

Kilka ważnych leśnych statystyk

Jak donosi prasa leśna w jednym z artyku-

łów dotyczących postrzegania przez społeczeństwo Lasów Państwowych (badania PBS DGA), bardzo wysoko oceniana jest (tak uważa 98% ankietowanych) uczciwość i profesjonalizm leśników. Organizacja nasza również plasuje się wysoko w opinii publicznej zaraz za strażą pożarną (za nami wojsko, NBP czy prezydent). Niepokojące są błędne stwierdzenia, że lasów w Polsce ubywa (twierdzi tak 53%) i że utrzymujemy się z budżetu państwa (84%). *Głos Lasu nr 1(499) Prostujemy: corocznie lasów przybywa, a leśność czyli stopień pokrycia lasem pow. naszego kraju nieustannie wzrasta - co wynika z prowadzonej racjonalnej gospodarki leśnej (obecnie wynosi ok. 29%).*

Sprawy wokół „Białowieży”

Zmiany w Białowieżskim Parku Narodowym: minister środowiska odwołał ze stanowiska dyrektora Białowieżskiego Parku Narodowego Zdzisława Szkirucia. W wyniku interwencji wszyscy pracownicy otrzymali zaległe wynagrodzenia. Park ma zagwarantowane środki na funkcjonowanie. Kontrola finansów BPN wykazała, że brak środków na wypłaty pensji spowodowany był naruszeniem dyscypliny finansowej i niezgodnymi z planami wydatkami. Wkrótce ogłoszony zostanie konkurs na nowego dyrektora BPN. Do tego czasu funkcję będzie pełnił zastępca dyrektora, Aleksander Bolbot. (MS, LP)

ka - ziemie Prusów



Żubry

Atrakcją puszczy jest wolnościowe stado około 60 dzikich żubrów, które jednak unikają kontaktu z ludźmi, dlatego dla wygody turystów zbudowano w okolicy Woliska zagrodę, w której na stałe przebywa kilka żubrów. Żubry zostały osiedlone w puszczy w 1956 roku i początkowo były hodowane w zamknięciu. Sześć lat później całe stado uzyskało wolność.

łowiska"

przez kierowców parkingów leśnych. Pomysł dość jaskrawy, ale przemawiający do większości z nas. Parking ma się wreszcie stać miejscem, gdzie podróżni zatrzymując się na postój, odpoczywają „ładując akumulatory” z otaczającej przyrody - a wyjeżdżając pozostawiają po sobie porządek. O tych aspektach staraliśmy się w tym roku opowiadać, prowokując nie raz do rozmów i konstruktywnych ocen. W zainscenizowanym zieleniu miejscu postoju tak „mali”, jak i ci „więksi” mogli również zrelaksować się na ławeczkach wśród drzew i dźwięków muzyki myśliwskiej granej na rogu przez jednego z naszych kolegów sygnalistów.

Jak co roku ogromnym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się ekspozycje zwierząt leśnych: samy, daniela, lisa, kuny czy bielika. Na tym nie koniec.

drzewostanów oraz charakterystycznych dla Puszczy Boreckiej form ukształtowania terenu. Najcenniejszym fragmentem rezerwatu jest dolina krętego strumienia ze stromymi zboczami i licznymi wysiękami podziemnych źródeł zasilających strumień. Najmniejszym i ostatnim zlokalizowanym na terenie Nadleśnictwa Czerwony Dwór jest rezerwat „Lipowa Wyspa” na jeziorze Szwałk Wielki (pow. 2,7 ha), chroniący m.in. relikw polodowcowy - miesięcznicę trwałą. Na obrzeżach puszczy znajdują się jeszcze rezerwaty „Jezioro Żabniki”, „Wyspa Kormoranów” i „Cisowy Jar”, „Piłackie Wzgórze” i „Wzgórze Szeskie” - należące do Nadleśnictwa Borki.

Pieszko, rowerem, kajakiem

Co z aktywnie spędzającymi wolny czas? Znajdziemy tu jeden szlak pieszy, ścieżkę edukacyjną oraz kilka tras rowerowych. Z Krukłanek do Puszczy Boreckiej możesz pojechać rowerem. A jeśli ktoś lubi spływy kajakowe, warto Łażną Strugą rozpocząć szlak wiodący aż do rzeki Elk.

Puszcza Borecka jest niezwykłym zakątkiem w północno-wschodniej Polsce, gdzie możemy znaleźć malownicze krajobrazy, zetknąć się z atmosferą pradawnych puszczy Jaćwingów i Prusów. Jest to bez wątpienia jeden z najcenniejszych obszarów leśnych Pojezierza Mazurskiego, dlatego warto tu przyjechać planując kilkudniowy urlop.

Zaczerpnęto: <http://mazury.info.pl>, <http://wiktoriamilewska.webpark.pl/puszcza.htm>, Nadleśnictwo Czerwony Dwór, Nadleśnictwo Borki, www.intour.pl.
Przygotował: Wojak

Przydatne informacje przy budowie i wyborze odpowiedniej budki lęgowej cz. II

Rodzaje, lokalizacja i sposób montażu budek lęgowych

Jeśli udało nam się już zakupić prawidłowo skonstruowaną budkę lęgową lub też wykonaliśmy ją samodzielnie, pozostaje już nam jedynie ją zawiesić w upatrzonym miejscu. Odpowiednia lokalizacja budki jest jednak równie ważna dla ptaków, jak i jej konstrukcja, a często nawet ważniejsza, gdyż warunkuje jej późniejsze zasiedlenie. I jest to sprawa dość złożona, ponieważ każdy model budki lęgowej, przeznaczony dla konkretnego gatunku lub też grupy gatunków, wymaga odrębnego podejścia do sprawy i spełnienia różnych wytycznych.

Na rynku dostępnych jest około 20 różnych typów budek lęgowych, ale w niniejszym artykule skupimy się tylko na kilku wybranych.

Budka lęgowa typu A1/A

Konstrukcja przeznaczona dla najmniejszych krajowych dziuplaków, takich jak: (typ A1 ze średnicą otworu wlotowego 28 mm) dla sikorki modraszki, muchołówki żałobnej, sikorki sosnowki, sikorki czubatej oraz (typ A ze średnicą 33 mm) dla troszkę większych sikorek bogatek, wróbla domowego, mazurek i pleszki.

Modele te zawieszamy na drzewach zachowując minimalną wysokość 3 metrów, w stosunku ilościowym 1 do 3, co oznacza że na 1 budkę typu A1 powinny przypadać 3 budki typu A. Minimalna odległość między budkami to 20-30 metrów. Nie obowiązuje to w relacji typów A1 i A, które to budki mogą być zlokalizowane nawet koło siebie z uwagi na zasiedlanie ich przez różne gatunki. Zachowanie odpowiednich odległości jest bardzo ważne, szczególnie ze względu na uniknięcie walk terytorialnych między osobnikami tego samego gatunku. Mimo niewielkich rozmiarów, ptaki potrafią być bardzo waleczne.

Istotne jest również, żeby w pobliżu otworów wlotowych nie znajdowały się gałęzie, które mogłyby ułatwić drapieżnikom dostęp do ich wnętrza. Po co podawać ptaki „na talerzu”. Ważne również, aby budka była delikatnie pochylona w kierunku podłoża, a nie odchylona w kierunku nieba. Dlaczego? - po to by uniknąć wlewania się wody opadowej do środka, szczególnie wtedy gdy zaczyna deszcz. Warto również pamiętać o tym, by przy montażu unikać ekspozycji południowej. Ochronimy tym samym od przegrzania wnętrza budki w czasie letnich upałów.

Warto wiedzieć: Trzy ostatnie wytyczne mają uniwersalne zastosowanie praktycznie do każdego rodzaju i typu budki.

Budka lęgowa typu B

Model zdecydowanie większy od dwóch poprzednich. Średnica otworu wlotowego około 47 mm. Przeznaczony głównie dla takich gatunków jak: szpak, krętogłów, kowalik, ale zasiedlany również przez mniejsze gatunki, kiedy nie występuje konkurencja ze strony głównie szpaka.

Minimalna wysokość zawieszenia 3-4 metry. Odległość między budkami ma tu drugorzędne znaczenie, gdyż szpaki preferują nawet tworzenie



Foto: Jacki - Fotolia

luźnych kolonii, co nie przeszkadza im we wzajemnej egzystencji. Zawieszenie nawet 2 budek lęgowych typu B na jednym drzewie nie stanowi w tym konkretnym przypadku bariery zasiedleniowej. Starajmy się jednak tego unikać, głównie ze względów estetycznych.

Budka typ E

Ten typ to największa z zamkniętych budek lęgowych dla dziuplaków. Średnica jej otworu wlotowego to aż 150 mm, a jej wysokość przekracza nawet 60 cm. By zobrazować w prosty sposób jej rozmiary, można spokojnie przyjąć, że w jej wnętrzu zmieści się bez przeszkód solidnie karmiony jamnik. Model ten przeznaczony jest głównie dla sowy puszczyka, kaczki krzyżówki, gągoła czy traczy.

Minimalna wysokość montażu takiej budki i lokalizacja uzależniona jest od gatunku, któremu chcemy pomóc. I tak: w przypadku puszczyka optymalna wysokość to 10-15 metrów, najlepiej w głębi drzewostanów. Można również w parkach i skupiskach drzew iglastych, dających dobrą osłonę przed czynnikami zewnętrznymi (np. świerki, daglezie).

Kaczka krzyżówka: od 3 do 10 metrów, w pobliżu zbiorników wodnych, gdzie oczywiście naturalnie występuje. Gągoł i tracz: od 3 do 15 metrów, w pobliżu śródlęśnych jezior i oczek wodnych (najlepiej na wyspach). W miejscach nie narażonych na wandalizm można zawiesić budkę nawet na wysokości 3 metrów.

W następnym artykule postaram się opowiedzieć o „apartamentach” przeznaczonych dla: jerzyka, kopciszka, pelzaczki oraz jaskółki.

Pozdrawiam serdecznie!
Mateusz Konrad Wójcik

MKW Pracownia Przyrodniczo-Rolna, www.mkwppr.pl

W telegraficznym skrócie

▶ Płonący stolarnie

5 lutego wybuchł pożar w stolarni w Kaliszu. Straty okazały się bardzo poważne - zniszczeniu uległa część produkcyjna oraz kotłownia. Spłonął zgromadzony surowiec drzewny. Pożar przez kilka godzin gasiło 50 strażaków. Straty wstępnie oszacowano na 700 000 zł. Tego samego dnia pożar wyrządził szkody jeszcze w stolarni w m. Szalsza (Śląsk) i Lipniki (kujawsko-pomorskie). (D-N)

▶ Niedźwiedzi sen

Dopiero styczniowo/lutowe mrozy ułożyły te wielkie ssaki do łóżek (gawr). Jeszcze

w grudniu można było spotkać ślady ich wędrówek. Obecnie w gawrach pojawiły się już pierwsze małe. Ważą po około 2 kilogramy. W marcu po raz pierwszy opuszczą legowiska. Przez ponad rok będą ssać mleko matki. Usamodzielniają się w wieku dwóch lat. Samce osiągną 500 kg wagi, a samice - 300 kg. W Bieszczadach i Beskidzie Niskim żyje około 100 niedźwiedzi. To blisko 90 proc. polskiej populacji tych zwierząt. Część z nich przemieszcza się na Ukrainę i Słowację. (LP)

▶ Myśliwski PIT-8C

Członkowie kół łowieckich muszą rozliczyć zyski z polowania. Kół łowieckich powinny

do końca lutego wykazać je w informacji PIT-8C przekazanej zarówno swoim członkom, jak i urzędowi skarbowemu. W 2011 r. kół łowieckich miały 111 948 zarejestrowanych członków. Myśliwi uczestniczący w polowaniach organizowanych przez kółka mogą w trakcie roku otrzymywać różne świadczenia, będą to np. zwroty kwot za upolowaną zwierzynę czy nagrody lub premie za zdobycze na polowaniach. Takie kwoty trzeba rozliczyć podatkowo. (LP)

▶ „Przyjaźni Środowisku” po raz XIII

10 lutego 2012 r. w Warszawie odbyła się Gala Laureatów i Wyróżnionych XIII Edycji

Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. Podczas Gali wręczone zostały statuetki i certyfikaty dla nagrodzonych w kończącej się edycji. Tytuł „Gminy przyjaznej środowisku” przypadł 3 samorządom. Wybrano też 4 „Firmy przyjazne środowisku”, a pozostałe tytuły i wyróżnienia przyznano 18 szkołom, przedszkolom i stowarzyszeniom w kategorii „promotor ekologii”. Tytułami „Mecenas polskiej ekologii” wyróżniono 18 firm, szkół, stowarzyszeń i samorządów. Na koniec dodamy, że aż 6 firm uzyskało laur Europejskiej Nagrody Ekologicznej. Podstawowym celem konkursu jest popularyzacja inwestycji i działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Zwy-

cięzcom gratulujemy. (EkoNews)

▶ Pospolite „darzbór”

Może część z Państwa zetknęła się z potocznym wśród leśników powiedzeniem „darzbór”. Skąd się ono wzięło? Zwrot liczy sobie blisko 91 lat. Jego autorem był inż. Stanisław Wyrwiński - patriota, dawniejszy pracownik LP w Poznaniu. Wprowadził do potocznego słownictwa to powitanie, zastępując niemieckie zawołanie kolegów (wówczas potoczne) „Waldheil”, (cześć leśnikom - cześć lasom). Zwrotu używa dziś każdy, kto jest związany lub czuje taką więź z lasem - i dobrze. (Głos Lasu 1/499)

Ósme Zimowe Ptakoliczenie

28 stycznia 2012 roku uczniowie klas IIc i IIa Gimnazjum im. Bohaterów Armii „Poznań” w Jaraczewie udali się na pieszą wycieczkę z okazji 8. Zimowego Ptakoliczenia. Przyrodniczy spacer po pobliskim parku, zorganizowany przez nauczycielkę biologii - Agnieszkę Płończak, rozpoczął się około godziny 9.00 przy szkole. Pogoda dopisała tylko w połowie. Piękne słońce zachęcało do wyjścia w teren, jednak tęgi mróz szczyptał w policzki.

Po krótkim zapoznaniu z ideą Ptakoliczenia oraz przedstawieniem tegorocznego ptasiego patrona - mazurka - wyruszone na ornitologiczne łowy. Lornetki i kieszonkowe atlasy ptaków ułatwiały rozpoznawanie gatunków. Już w drodze do parku zaobserwowano dwie przelatujące czarno-białe sroki oraz liczne gołębie. Nad głowami rozległo się także głośnie krraaa i zobaczyliśmy dwie wrony. Na skraju parku przywitało nas stado wróbli (około 45 szt.).



Dzielne uczestniczki zimowej akcji

Wędrując dalej usłyszeliśmy charakterystyczne miłe pogwizdywanie bogatki i już przy pomocy lornetki udało się naliczyć około 15 sikorek. Młodzi ornitologowie zaobserwowali również dwa kosy oraz 10 pięknie ubarwionych gili. Niestety, niskie temperatury utrudniały przyrodnicze zmagania i po dobrej godzinie spaceru wycieczkę zakończono. Miłą ptasią niespodzianką okazał się dzięcioł duży, który żerował w pobliskich konarach drzew, podczas podsumowywania zimowej imprezy. Pięknie ubarwiony ptak nawet bez użycia lornetki był doskonale widoczny. Uczniowie dowiedzieli się, że w czasie silnych mrozów wydziobuje on nasiona z sosnowych lub świerkowych szyszek, które poprzednio wkleszcza w specjalnie przygotowaną szczelinę na pniu lub gałęzi, tzw. kuźnię.

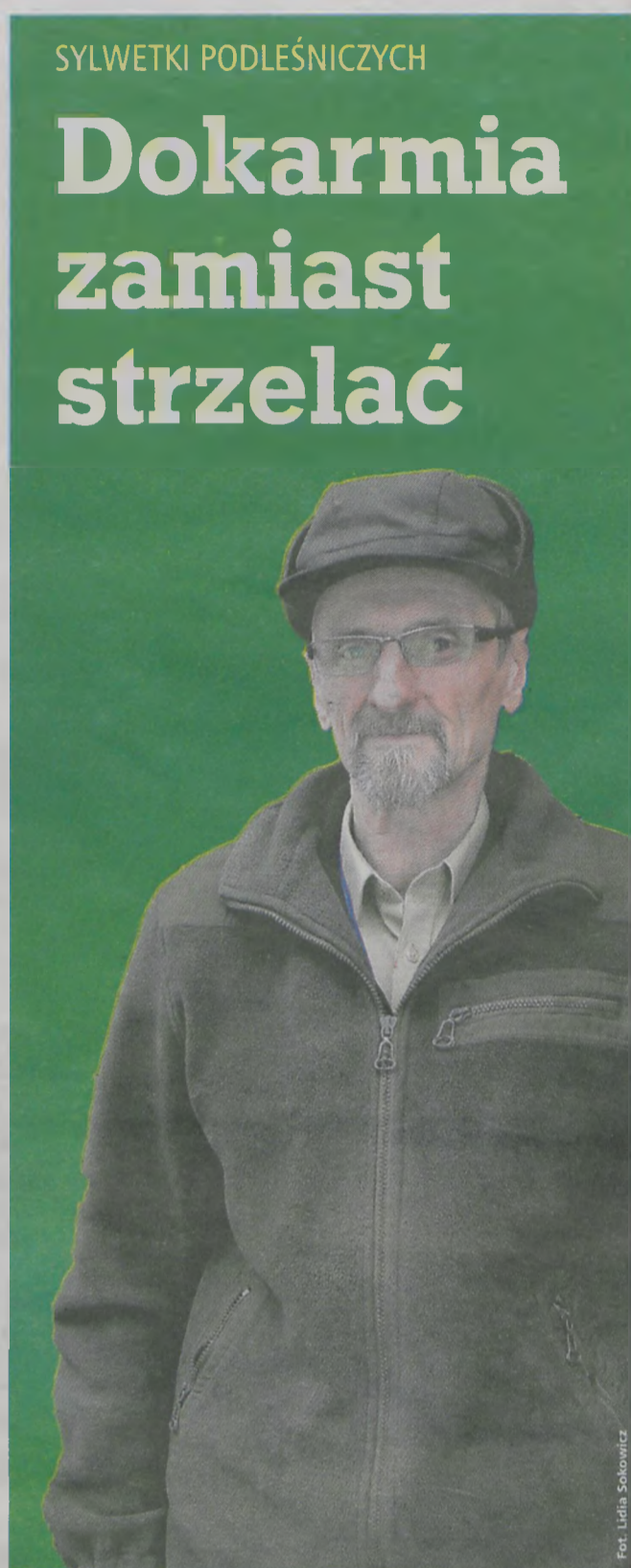
Na koniec opiekun przybliżył młodzieży działania OTOP-u oraz zaprosił na kolejne spotkanie - prezentację multimedialną dotyczącą najczęściej spotykanych gatunków ptaków podczas naszych wędrowek. W wycieczce uczestniczyły: Magdalena Spychaj, Marta Duszka, Magdalena Ludwiczak, Alicja Humpa, Eunika Niewrządowska, Weronika Zawista i Katarzyna Parysek. Zaobserwowano 8 gatunków (co dało w sumie 88 osobników). Pomimo mroźnej aury tegoroczny spacer uważamy za udany i już myślimy o kolejnym wyjściu.

Przygotowała: Agnieszka Płończak

Tadeusz Śremski kontynuuje tradycję rodzinną, ponieważ leśnikiem był też jego ojciec. - Pracował najpierw w Chodzieży. Potem przeszedł do Nadleśnictwa Czeszewo i przeprowadziliśmy się na ten teren. Nikt mnie jednak nie namawiał. Przyglądałem się czasem jego pracy. O wyborze zawodu zdecydowało jednak zamiłowanie do lasu, przyrody, zwierząt, myślistwa i łowiectwa. To trzeba lubić i czuć to w sobie. Głównie pracuję w terenie. Przy biurku spędzam jak najmniej czasu - podkreśla podleśniczy.

Technikum Leśne w Goraju ukończył w 1971 roku. Zaraz po szkole 21 czerwca rozpoczął roczny staż w Nadleśnictwie Czeszewo. Ukończył go jednak już w Nadleśnictwie Jarocin, ponieważ w wyniku reorganizacji Lasów Państwowych doszło do połączenia obu jednostek. Od czerwca 1972 roku został zatrudniony jako podleśniczy w obrębie Czeszewo. Pracował najpierw w Leśnictwach Sptawik i Stoki. Od ponad 20 lat jest zatrudniony w Sarnicach. - Leśnictwo jest stosunkowo trudne. Rozłożone jest w czterech kompleksach. Najdalej położone są Krzywa Góra i Winna Góra. Tereny są podmokłe, bogate. Mamy bardzo duże pozyskanie drewna. Po ostatnich reorganizacjach dołączono nam część Leśnictwa Stoki czyli dodatkowe 500 ha. Teraz powierzchnia, którą nadzorujemy liczy 1.705 ha. Pozyskanie drewna w tym roku będzie największe, bo aż 9 tysięcy metrów sześciennych. Las jest jak otwarty magazyn. Wbrew pozorom u nas dużo się dzieje. Zajmujemy się między innymi przebudową drzewostanu. Ogólnie sadzimy więcej niż wycinamy - tłumaczy Tadeusz Śremski. Podkreśla, że tereny są podmokłe, trudne, ale siedliska bogate, więc wymagają jeszcze więcej zabiegów pielęgnacyjnych, bo chwasty szybko rosną.

Niewielkim, ale jednak uciążliwym dla leśników problemem są śmieci - szczególnie plastikowe opakowania, które ludzie wyrzucają z samochodów do przydrożnych rowów. Jak twierdzą pracownicy, kradzieże drewna są sporadyczne. Osobom, których nie stać na opał, stwarzają możliwości wycinania tzw. gałęziówek, krzewów. - Jeśli stworzymy taką możliwość, to nikomu nie przyjdzie do głowy kraść. Tu jest dużo wsi biednych, popeeżerowskich. Kradzieże prędzej czy później i tak wychodzą na jaw. Taki złodziej zawsze, prędzej czy później



Fot. Lidia Sokowicz

SYLWETKI PODLEŚNICZYCH

Dokarmia zamiast strzelać

wpadnie. Zdarza się, że ludzie coś zauważą i nas powiadomią. Mamy też od niedawna założony w lesie monitoring. Wszystko jest rejestrowane także w nocy - zapewnia Tadeusz Śremski.

Główne dziedziny, którymi zajmuje się zawodowo to ochrona lasu, jego hodowla i pozyskanie drewna oraz gospodarka łowiecka. Oprócz zastępowania leśniczego zajmuje się przede wszystkim tym, co wiąże się z pozyskaniem drewna: odbiorem i pomiarami, a także wydawaniem surowca. Nadzoruje też zalesienia wiosną i pielęgnację upraw latem.

Ostatnia z dziedzin działalności, czyli łowiectwo, pokrywa się także z prywatnymi pasjami Tadeusza Śremskiego. Należy do Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” w Poznaniu. Jest łowczym na obwodzie łowieckim liczącym 5.860 ha. - Ten teren jest najbogatszy w zwierzynę w nadleśnictwie i to głównie w tzw. grubą zwierzynę. Ale z tego powodu mamy też problem ze szkodami wyrządzanymi przez jelenie, daniela czy dziki. Na szczęście nie mamy tutaj kłusowników. Dawni „fachowcy” już powymierali, a młodzi na szczęście się na tym nie znają -

twierdzi podleśniczy z Sarnic. - Tworzymy też polejka zaporowe w lasach, żeby odciągnąć zwierzynę od pól, aby nie robiła szkód w uprawach. Robimy też takie pasy zaporowe, na których dokarmiamy zwierzynę przez lato i zimę. Mamy dziesięć pasów i dwa polejka. Kiedy wykonuję swoje obowiązki w terenie, to widzę, gdzie zwierzyna się przemieszcza i jakie tereny wybiera. W porę możemy więc zaradzić ewentualnym szkodom.

Tadeusz Śremski dodaje, że ważnym elementem jest także dobra współpraca leśników z miejscowymi rolnikami. W dokarmianiu pomagają im uczniowie szkoły w Czeszewie. - Często grodzimy też atrakcyjniejsze uprawy rolne, żeby ochronić je przed zwierzyną. Podobnie jak musimy zakładać ogrodzenia w lesie. Dzięki temu udaje się zmniejszyć szkody w uprawach leśnych i rolniczych. A mniejsze szkody oznaczają dla koła łowieckiego mniejsze odszkodowania - podkreśla łowczy. Jest bardzo skromnym człowiekiem. Nie mówi zbyt wiele o swojej działalności. Jednak zarówno leśniczy Wiktor Filipiak, jak i koledzy z koła łowieckiego podkreślają jego ogromny wkład pracy i zaangażowanie podleśniczego w troskę o zwierzynę, szczególnie w kwestię jej dokarmiania.

Na koncie ma kilka okazałych trofeów, ale za swoje największe osiągnięcie uważa jednak to, że udało mu się zmniejszyć szkody w uprawach. Mimo wzrostu cen zboża, odszkodowania łowieckie w sezonie 2010/11 wyniosły 65 tys. zł, a w kolejnym 2011/12 są już o 9 tysięcy mniejsze. - Duża w tym zasługa kolegów myśliwych, którzy bardzo mi pomagają. Jeśli wypuszczamy, to jedynie drobną zwierzynę, przede wszystkim hażanty i kuropatwy. Człowiek ma dużą satysfakcję, gdy widzi, że coś udało się zrobić. To jest ogrom pracy, ale przynajmniej człowiek czuje zadowolenie, gdy widać efekty tych starań. Przez tyle lat trochę udało mi się zrobić. Jakaś pamiątka po nas zostanie. Ale samemu chyba nie wypada się chwalić - tłumaczy Tadeusz Śremski. Na razie nie zapowiada się, aby tradycje leśnicze w rodzinie miały być kontynuowane w przyszłości. Tadeusz Śremski ma cztery córki. Doczekał się też trzech wnuczek i jednego wnuka, który ma jednak dopiero 4 lata, więc trudno określić, jaki zawód wybierze. (15)

W telegraficznym skrócie

► **Bezrobotni będą pracować w lesie** Nadleśnictwo Sarbia (RDLP w Pile) włączyło się w realizację przedsięwzięcia mającego na celu pomoc długotrwale bezrobotnym mieszkańcom powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego. 12 stycznia przedstawiciele lokalnych samorządów, organizacji pozarządowych, zakładów usług leśnych oraz nadleśnictwa podpisali porozumienie, na mocy którego członkowie spółdzielni socjalnych znajdą zatrudnienie przy wykonywaniu podstawowych prac leśnych. (LP)

► **Sejm zajmie się przepisami o parkach narodowych** Do dalszych prac w komisjach skierował

sejm obywatelski projekt nowelizacji ustawy o ochronie przyrody. Proponowane zmiany dotyczą sposobu tworzenia, zmiany granic i likwidacji parków narodowych oraz trybu odwoływania dyrektorów tychże parków. (LP)

► **Leśna Walkiria** Pamiętacie wielką produkcję z 2008 r. pt. „Walkiria”, w której znany hollywoodzki aktor Tom Cruise wcielił się w postać zbuntowanego oficera niemieckiego? Lasy Państwowe ogłosiły przetarg na dzierżawę Wilczego Szańca, czyli systemu bunkrów, w którym w czasie II wojny światowej znajdowała się kwatera Adolfa Hitlera. Bunkry, znajdujące się w Gierłozie na Mazurach, od lat stanowią atrakcję odwiedzaną

przez blisko 200 tysięcy turystów rocznie. To w tym miejscu w 1944 r. plk Claus von Stauffenberg dokonał nieudanego zamachu na Hitlera. (Interia)

► **Żubr z bliska** Pod Muczmem powstaje specjalna zagroda, gdzie będzie można obserwować te zwierzęta z bliska. Licząca 9 hektarów powierzchnia leśna z wiekowymi jodłami, nigdy nie zamarzający potok, strome skarpy, doliny - to nowe środowisko tych ssaków. Otwarcie już wiosną. (LP)

► **Łosie z obrozą** Na terenie Nadleśnictwa Knyszyn (RDLP Białystok) od połowy stycznia trwa akcja zakładania

łosiom obrozy z nadajnikami telemetrycznymi. To kolejny etap badania populacji łosia w Polsce, realizowanego przez tutejszych leśników we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu w Białymstoku i Instytutu Biologii Ssaków w Białowieży. (LP)

► **Stare meble dadzą nowe mieszkanie** W gdańskim sklepie IKEA dzieci z pobliskiej szkoły zbudowały własnoręcznie pod okiem leśnika i pracowników sklepu kilkanaście budek legowych dla ptaków. Budki leśnicy powieszą w lasach otaczających Trójmiasto. Drewno do budowy budek pochodziło z uszkodzonych mebli i było gromadzone od dłuższego czasu. (LP)

► **Po komputerze go rozpoznali** Porzucony stary komputer znaleźli przy leśnej drodze strażnicy leśni z Dylągowa (Nadleśnictwo Dynów). Ustalenie sprawcy zaśmiecania nie było problemem. Strażnicy oddali sprzęt firmie informatycznej, by ta odczytała dane z dysku i ustaliła właściciela komputera. Z dysku odzyskano księgi jednego z domów handlowych w Lublinie oraz nazwisko osoby uprawnionej do zawierania umów. Okazało się jednak, że komputer został sprzedany, wyrzucić go musiał nowy właściciel, do którego strażnikom udało się jednak dotrzeć. Za wykroczenie sprawca otrzymał karę grzywny. (LP)

Zestawił: Wojak